

HISTORIA I KULTURA  
ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ



FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

# HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM II

Redakcja:  
WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI  
JAN SROKA

SŁAWNO 2003

ABSTRACT: Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka (eds), *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. 2 [History and Culture of the Sławno region, vol. 2]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2003. pp. 259, fig. & phot. 86, colour tabl. 38. ISBN 83-919236-0-6. Polish text with German summaries.

The authors explore different aspects of history and culture of the Sławno region (Middle Pomerania, Poland). Two papers cover the problem of the role of archaeology in the study of the process of cultural changes. Other deal with problems of history and architecture of manor houses in the region in 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century as well as the life and artistic output of two artists who lived in Sławno (G. Machemehl, W. Gross). Some papers explore problems related to the post-War period.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2003  
© Copyright by authors

Na okładce akwarela Otto Kuske'go *Kirche in Schlawe*, 1943 [*Kościół w Sławnie*, 1943] ze zbiorów Muzeum – Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brygida Jerzewska*

Redaktor: *Katarzyna Muzia*  
Skład i łamanie: *Eugeniusz Strykowski*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Fundacji Współpracy Polsko – Niemieckiej ze środków republiki Federalnej Niemiec

Die Publikation ist mit finanzieller Unterstützung der „Stiftung für polnisch - deutsche Zusammenarbeit in Warszawa“ aus Mitteln der Bundesrepublik Deutschland herausgegeben worden“

Wydawca/Herausgeber: Fundacja „Dziedzictwo“, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 2  
Wydawnictwo „Margraf”, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 12 d

ISBN 83-919236-0-6

Druk/Druck: Boxpol, 76-200 Słupsk, ul. Wiejska 24

## Spis treści

---

JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań): <b>Wypełnić pustkę – przywrócić wymazane dziedzictwo kulturowe – kilka uwag wprowadzenia</b> .....	7
TOMASZ KASPROWICZ (Poznań): <b>Stalność w zmienności – osadnictwo z przełomu er w Warszku</b> .....	11
PIOTR WAWRZYŃSKI (Poznań): <b>Czy można ‘zrewolucjonizować’ historię Sławna? Archeologia o początkach miasta</b> .....	29
ANDRZEJ CHLUDZIŃSKI (Dygowo): <b>Nazwy osobowe burmistrzów Sławna do 1864 roku</b> .....	41
SYLWIA WESOŁOWSKA (Szczecin): <b>Z dziejów szkolnictwa na Ziemi Sławieńskiej</b> .....	53
KRYSTYNA RYPNIEWSKA (Koszalin): <b>Z historii przedwojennej posiadłości w Osiekach</b> .....	65
EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin): <b>Obraz dworów Ziemi Sławieńskiej w albumie Alexandra Dunckera (1860–1865)</b> .....	83
ZBIGNIEW CELKA (Poznań), ZBIGNIEW SOBISZ (Słupsk), DOROTA MORKA (Sławno): <b>Herbarium sławieńskie – wstępne informacje o unikatowym odkryciu</b> .....	107
ZBIGNIEW SOBISZ (Słupsk), DOROTA MORKA (Sławno), ZBIGNIEW CELKA (Poznań): <b>Materiały do flory Ogrodu Botanicznego w Sławnie</b> .....	117
ISABEL SELLHEIM (Frankfurt nad Menem): <b>Der Bildhauer Wilhelm Gross – Schöpfer der Stephan-Büste in Stolp</b> .....	129
JOANNA BRYL (Poznań): <b>Uwagi o kilku obrazach Günтера Machemehla</b> . . .	137
LESZEK WALKIEWICZ (Darłowo): <b>Tajne obiekty militarne z czasów II wojny światowej w Darłowie i okolicach</b> .....	149
MAREK ŻUKOWSKI (Darłowo): <b>„Oczyszczanie” szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie powiatu sławieńskiego</b> .....	177
KRYSTYNA BASTOWSKA (Koszalin): <b>Z dziejów zabytkowych świątyń dawnego województwa koszalińskiego w latach 1945–1989</b> .....	197
<b>Indeks osób</b> .....	243
<b>Indeks rzeczowy i nazw geograficznych</b> .....	251
<b>Lista adresowa autorów</b> .....	257



---

---

# Z dziejów zabytkowych świątyń dawnego województwa koszalińskiego w latach 1945–1989

---

---

KRYSTYNA BASTOWSKA (Koszalin)

## 1. Wprowadzenie – mit zniszczeń wojennych

Na obszarze dawnego województwa koszalińskiego, w jego granicach z lat 1975–1989<sup>1</sup>, znajduje się dziś około 300 zabytkowych kościołów<sup>2</sup>. W porównaniu z innymi obiektami zabytkowymi – pałacami, parkami czy też kamienicami, stanowią one grupę obiektów najlepiej zachowanych i najbardziej zadbanych. Tymczasem przeprowadzone dotychczas badania<sup>3</sup> wykazały, że w 1946 roku na omawianym terenie znajdowało się ponad 400 zabytkowych świątyń. Jak stąd wynika, w ciągu 44 powojennych lat (1945–1989) przestało istnieć około 100 zabytkowych świątyń. Stanowi to 25% odziedziczonego zasobu zabytkowych budowli sakralnych.

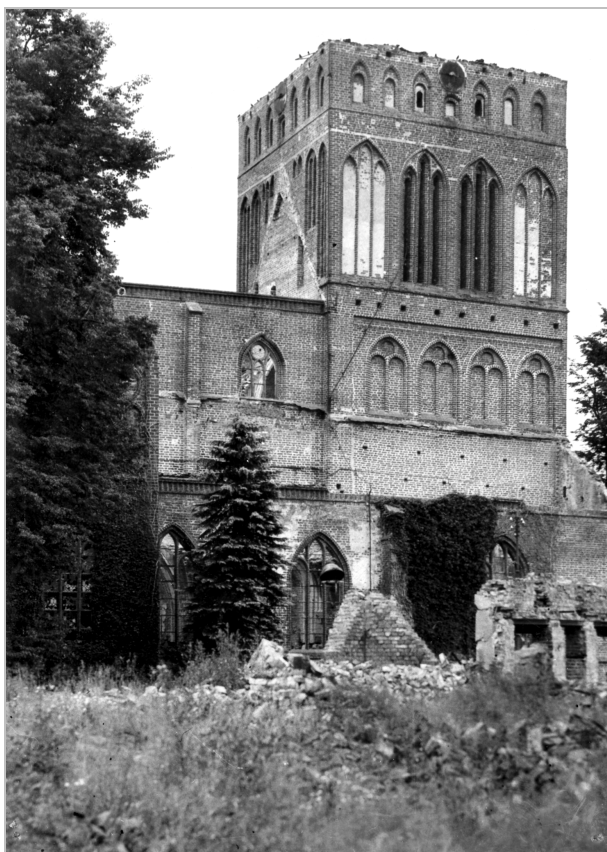
---

<sup>1</sup> Województwo koszalińskie zostało utworzone w 1950 roku i przez 25 lat zajmowało powierzchnię obejmującą teren późniejszego województwa słupskiego oraz, częściowo, pilskiego. Wcześniej, w latach 1945–1950, stanowiło część województwa szczecińskiego (Bialecki 1970; Ptaszyńska 1966: 45; 1976). Pod względem administracji Kościoła rzymskokatolickiego obszar województwa koszalińskiego podlegał początkowo po części diecezji berlińskiej i tzw. „paralaturze pilskiej”, a od 15.08.1945 roku gorzowskiej administracji apostołskiej. Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska została utworzona dopiero w 1972 roku (Mielczarek 1982: 58-62; Kłoczowski 1992: 704, 716).

<sup>2</sup> Wykaz zabytkowych świątyń województwa koszalińskiego znajduje się w WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>3</sup> Badania prowadzone przez autorkę od 1992 roku nie zostały jeszcze zakończone i są kontynuowane w grupie kaplic cmentarnych, grobowych i mauzoleów, świątyń różnych wyznań, wznoszonych w XX wieku w miastach, oraz kościołów, które całkowicie utraciły cechy stylowe na skutek przeprowadzonych prac remontowych. Nieznana jest także pełna lista obiektów użytkowanych obecnie na cele niesakralne.

Stosunkowo niewielka liczba zachowanych na Pomorzu zabytków w znacznej mierze wynika z działań II wojny światowej. Dotknęły one przede wszystkim zabudowy miast. Prawie wszystkie kościoły farne zostały w mniejszym lub większym stopniu zniszczone, ale też zostały bardzo szybko, w pierwszych latach powojennych, odbudowane i zachowane do naszych czasów. Najbardziej ucierpiały świątynie Kołobrzegu z dawną kolegiatą – dzisiejszą Bazyliką Mniejszą włącznie oraz kościoły farne w Świdwinie i Sławnie. Pokreślić przy tym należy, że jedynie świątynie Kołobrzegu zostały uszkodzone i zrujnowane bezpośrednio podczas wojennych walk. Zniszczenia zabudowy i kościołów w pozostałych miastach pochodzą z okresu komendantury radzieckiej i zostały dokonane już po zajęciu miast przez wojska radzieckie. W świetle najnowszych badań historycznych „zdobywanie” Świdwina przedstawiało się następująco (Partacz 1996: 83):



**Ryc. 1.** Kościół w Świdwinie (stan z 1947 roku). Fot. zbiory parafii rzymskokatolickiej p.w. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie



Tego dnia po południu – (3 marca 1945 roku) – szosami od Łobza i Rusinowa weszły do Świdwina czołgi 64 gwardyjskiej brygady pancerniej. Miasto nie było obsadzone przez wojska niemieckie. Jedynie na rogatkach lotnictwo niemieckie uszkodziło trzy czołgi radzieckie. Broniąca torów kolejowych barykada na ul. Szczecińskiej została rozbita przez czołgi radzieckie, a kilku niemieckich policjantów pod dowództwem por. Ernsta Schmidta poległo. Druga grupa wojsk radzieckich podeszła do miasta od strony Drawska. Oddany z ich strony strzał z działa czołgowego zapalił wieżę kościoła Mariackiego. Pożar ugasił miejscowy pastor. Dla ludności niemieckiej rozpoczęły się dni grozy. 5 marca spłonęło centrum handlowe. Źródła niemieckie podają, że pijani Rosjanie podpalili je miotaczami ognia. Jan Górski tego faktu nie potwierdza, wiadomo jedynie, że oficerowie radzieccy nie pozwolili niemieckiej straży pożarnej gasić tego pożaru. Centrum miasta zbudowane głównie z muru pruskiego płonęło jak zapalka. Pożar ogarnął również kościół.



**Ryc. 2.** Widok wnętrza nawy północnej kościoła w Świdwinie (stan z 1947 roku). Fot. zbioru parafii rzymskokatolickiej p.w. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

Wtedy to ogień, którego nie wolno było gasić, strawił dachy, sklepienia i całe wnętrze świdwińskiej świątyni tak, że pozostały jedynie jej mury obwodowe (ryc. 1–3). Podobna sytuacja miała miejsce w kościele farym w Sławnie, w którym całkowicie wypaliło się wnętrze i dach nad prezbiterium, dach nad wieżą, runęło sklepienie nad prezbiterium, stropy w wieży wraz z trzema dzwonami, wnętrza nawy głównej i bocznych zostały zaś wypalone i zdewastowane (ryc. 4–6). Jak zanotowano na stronie dziewiątej *Kroniki Parafii p.w. św. Antoniego w Sławnie*, stan świątyni był tak tragiczny, że

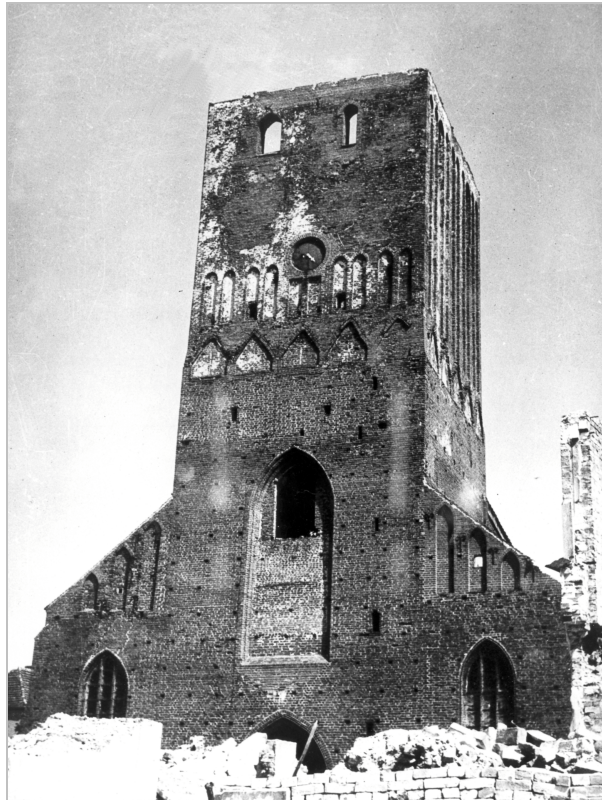
W pierwszej chwili nikt nawet nie wierzył, że tę świątynię da się dźwignąć z ruin. Jeszcze drugi proboszcz Sławna, przybyły w październiku 1947 r., widział na własne oczy, jak w czasie targu furmanki zajeżdżały do ruin kościoła na postój.

A jednak – wprawdzie ogromnym nakładem sił i środków – obie świątynie udało się odbudować. Tymczasem wiele innych, nie uszkodzonych, znakomicie zachowanych, masywnych i zbudowanych z trwałego budulca wiejskich świątyń gotyckich zostało, niekiedy równie wielkim nakładem sił, rozebranych.

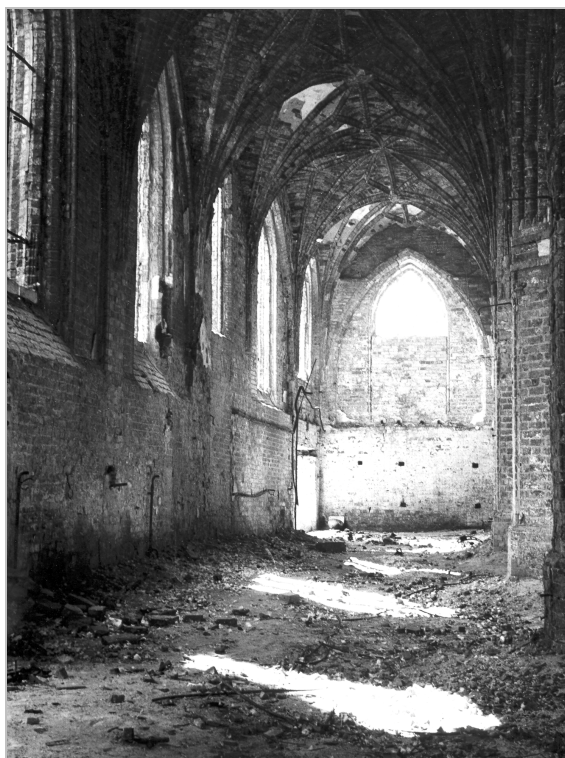


**Ryc. 3.** Kościół w Świdwinie w trakcie odbudowy w 1948 roku. Fot. zbiory parafii rzymskokatolickiej p.w. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

Zdecydowana większość kościołów wiejskich (wyluczając teren poligonu wojskowego na południu województwa, gdzie toczyły się walki) nie uległa uszkodzeniu podczas II wojny światowej. Spustoszenia poczyniły dopiero powracające wojska rosyjskie, plądrujące, dewastujące, a czasem wręcz podpalające zabytkowe kościoły i pałace (np. gotycki kościół w Strzeżeniczy, gm. Będzino – Hinz 1988: 373) (ryc. 7). W okresie powojennym dołączyły do nich liczne grabieże – wyposażenie wielu stojących otworem zabytkowych obiektów stało się bowiem łatwym łupem przeróżnych szabrowników. W większości wypadków były to jednak dewastacje dotyczące głównie ruchomego wyposażenia, nie prowadzące do całkowitego zniszczenia świątyń. Można zatem powiedzieć, że straty spowodowane działaniami II wojny światowej, w grupie zabytkowych budowli sakralnych, na terenie województwa koszalińskiego były stosunkowo niewielkie.



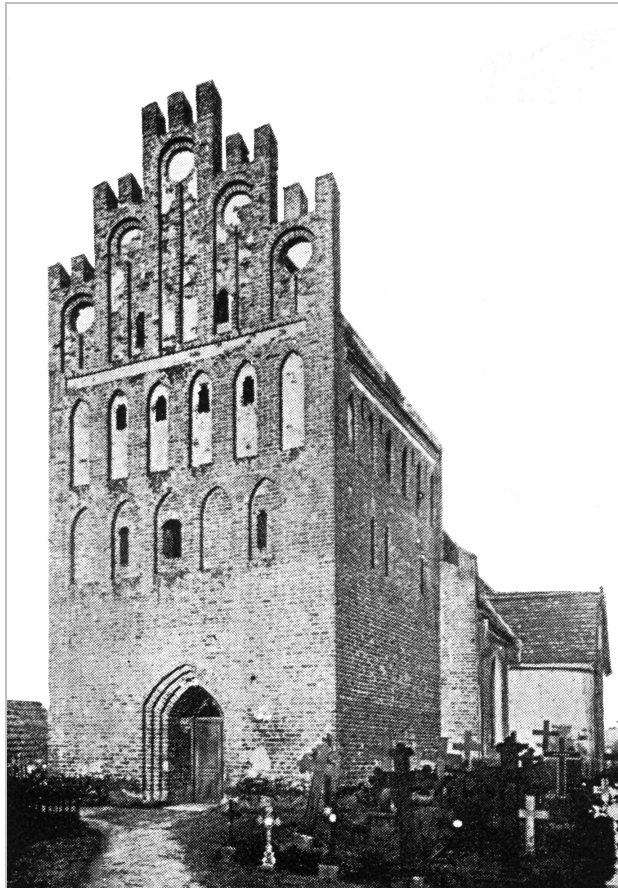
**Ryc. 4.** Sławno – widok fasady zachodniej kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP (stan z 1947 roku). Fot. Z. Świechowski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 5.** Sławno – widok wnętrza nawy północnej kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP (stan z 1947 roku). Fot. Z. Świechowski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 6.** Widok na kościół i zniszczone centrum Sławna (stan z 1948 roku). Fot. J. Bułhak (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



Ryc. 7. Strzeżnica, gm. Będzino – kościół gotycki został podpalony przez wojska radzieckie (stan przed 1945 rokiem) (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

## 2. Rozmiary zniszczeń po II wojnie światowej

W środowisku konserwatorskim od dawna funkcjonował intuicyjny pogląd, że rozmiary zniszczeń zabytkowej substancji powstałe w Polsce w okresie komunizmu były porównywalne lub – w niektórych przypadkach – wielokrotnie większe od zniszczeń wojennych (por. Dobosz 1996). Przyjmuje się, że w największym stopniu zniszczeniu uległy zespoły pałacowo-parkowe. Z przeprowadzonych w latach 80. szacunkowych obliczeń wynika, że zagładzie uległo aż 75% przejętych przez władzę ludową w 1945 roku zabytkowych założeń pałacowo-parkowych (Tomaszewski 1994). Jak dotąd nikt nie przeprowadził analizy dokonanych w tych czasach zniszczeń zabytkowych budowli sakralnych. Na koniecz-

ność zbadania tego problemu jako pierwszy zwrócił uwagę ksiądz infułat Roman Kostynowicz podczas konferencji *Ars sacra et restauratio*, która odbyła się w Częstochowie w 1991 roku.

Na podstawie zgromadzonego dotychczas materiału można ustalić, że na stosunkowo niewielkim obszarze województwa koszalińskiego od 1945 do 1989 roku zostało zniszczonych aż 101 zabytkowych świątyń<sup>4</sup> – co stanowi nieco ponad 25% odziedziczonego zasobu budowli sakralnych. W liczbie tej mieszczą się 84 kościoły całkowicie rozebrane oraz 17 pozostających nadal w stanie mniej lub bardziej szczytkowej ruiny. Wśród użytkujących je niegdyś wyznań dominował Kościół ewangelicki, ale w gru-



**Ryc. 8.** Kościół p.w. św. Mikołaja w Kołobrzegu został zniszczony podczas walk w 1945 roku (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

<sup>4</sup> W liczbie tej nie uwzględniono 11 świątyń, które całkowicie utraciły cechy stylowe na skutek przeprowadzonych prac remontowych lub są użytkowane na cele niesakralne.

pie tej znalazła się także jedyna niezniszczona w 1938 roku bóżnica przy ul. Kopernika w Białogardzie oraz rzymskokatolicki kościół p.w. św. Marcina w Kołobrzegu. Pod względem funkcji około 10% zniszczonych świątyń stanowiły kaplice grobowe, cmentarne lub mauzolea (rzeczywista ich liczba jest z pewnością znacznie większa); pozostałe 90% pełniło funkcję *stricte* religijną.

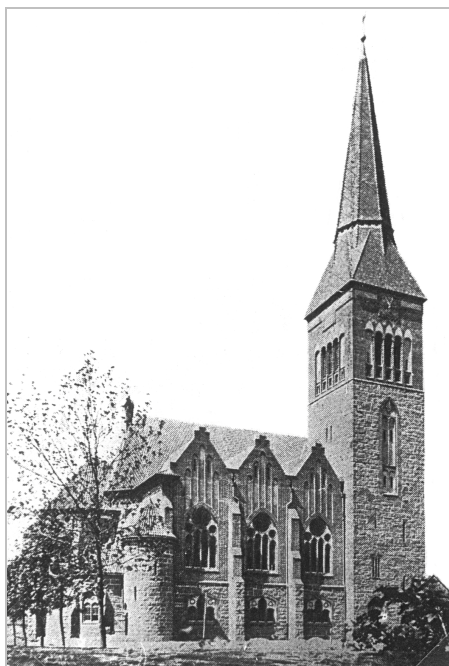
Większość utraconych świątyń usytuowana była na terenie wsi (90). Z miast (11) najbardziej ucierpiał Kołobrzeg (aż pięć kościołów, ryc. 8–10) i Białogard (dwa, w tym bóżnica, ryc. 11–13).

Pod względem stylu wśród 84 rozebranych świątyń znalazło się aż 10 dobrze zachowanych i niełatwych do usunięcia kościołów gotyckich, dwa klasycystyczne, 20 neogotyckich i neoromańskich, 15 obiektów o bliżej nieokreślonych cechach stylowych, wreszcie aż 37 tak charakterystycznych dla pomorskiego krajobrazu, wznoszonych od XVI do XIX wieku kościółków o drewnianej konstrukcji szkieletowej zwanej szachulcem. W stanie ruiny pozostają nadal cztery kościoły gotyckie (w Strzeżenicy, gm. Będzino, Karsinie, gm. Polanów, a także Głębokiem i Mielnie Stargardzkim, gm. Kalisz Pomorski), ponadto siedem świątyń neogotyckich, jedna szachulcowa oraz pięć eklektycznych. Po gotyckim kościele w Cieszynie, gm. Biesiekierz pozostała wyremontowana w ostatnich latach wieża.

Po analizie czasu dokonywanych rozbiórek można przyjąć, że największa liczba obiektów została usunięta w latach 50. (aż 24) i 70. (19). W latach 60. rozebrano, według zebranych dotychczas danych, dziewięć



**Ryc. 9.** Gotycki kościół p.w. św. Jerzego w Kołobrzegu został zniszczony w 1945 roku (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 10.** Neogotycki kościół p.w. św. Jerzego w Kołobrzegu został wybudowany w XIX wieku, uszkodzony podczas walk w 1945 roku i następnie rozebrany. Fot. J. Bułhak (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 11.** Kościół p.w. św. Piotra w Białogardzie (stan przed 1945 rokiem)  
(archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



kościół, w latach 80. – trzy. Terminu likwidacji pozostałych 29 obiektów dotychczas nie udało się sprecyzować.

Z przedstawionej powyżej statystyki wyłania się obraz zniszczeń dokonywanych planowo i będących skutkiem świadomej polityki. Ustalenie podstaw umożliwiających prowadzenie takiej działalności należy rozpocząć od przybliżenia sytuacji prawnej.

### **3. Polityka władz PRL wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego**

#### **3.1. Przepisy prawne**

Pierwsze, wydane w latach 1944–1945 akty prawne, dotyczące wywłaszczenia, wysiedlenia i upaństwowienia wszelkiej własności ziemskiej, miejskiej i przemysłowej za wyjątkiem własności kościelnej, odnosiły się do terenów dawnej Polski<sup>5</sup>. Pierwszym aktem prawnym zajmującym się regulacją dawnego majątku niemieckich osób prawnych tak prawa publicznego, jak i prywatnego na tzw. Ziemiach Odzyskanych, był dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8.03.1946 roku (por. Kowalski 1995). Do tego czasu, mimo braku odpowiednich uregulowań prawnych, niemiecki majątek bez przeszkód był przekazywany w zarząd i użytkowanie przybywającym na Pomorze polskim osobom prawnym. Dotyczyło to także majątku kościelnego i świątyń, które mogły być użytkowane na cele sakralne.

W pierwszym okresie nowego gospodarowania na nowych terenach nie było rozróżnienia między tym, co prywatne, a co publiczne, co państwowe, a co kościelne (Kołodziejek 1988: 74)<sup>6</sup>.

Napływający powoli z terenów wschodniej i centralnej Polski osadnicy z trudem aklimatyzowali się w obcym środowisku. W tej sytuacji Kościół stawał się niezwykle ważnym elementem jednoczącym. W początkowym okresie doszło do przedziwnej koegzystencji pomiędzy lokalnymi komunistycznymi władzami partyjnymi i Kościołem. Dysponujące zazwyczaj największą salą w miejscowości Komitety Partii udostępniały ją ludności, w większości wyznania rzymskokatolickiego, dla sprawowania liturgii –

<sup>5</sup> Dekret PKWN z 6.09.1944 roku *O przeprowadzeniu reformy rolnej* art. 2, ust. 1a; Ustawa z dnia 6.05.1945 roku *O majątkach opuszczonych i porzuconych*, art. 2 § 1 i 2.

<sup>6</sup> Artykuł H. Kołodziejka (1988) zawiera szczegółową i wyczerpującą analizę wszystkich aktów prawnych, przedstawioną tu z konieczności w formie bardzo skróconej i uproszczonej.

aż do czasu przeprowadzenia remontu lub adaptacji kościoła, jak to miało miejsce np. w Ustroniu Morskim (Dusza 1970). Burmistrzowie i starostowie wręcz zabiegali o pozyskanie kapłana<sup>7</sup>. Wobec jego braku osadnicy samodzielnie remontowali i przysposabiali świątynie ewangelickie do kultu katolickiego. Bywało, że w dzień uroczystego otwarcia świątyni z budynku będącego siedzibą władz partyjnych wyruszała procesja<sup>8</sup>. Jak wielkie było to wydarzenie w życiu miasta i społeczności, świadczy opis zachowany w kronice parafii p.w. Narodzenia NMP w Białogardzie (Kozłowski 1988: 17):



**Ryc. 12.** Kościół p.w. św. Piotra w Białogardzie (stan z 1954 roku) (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

W tym dniu (21.10.1945 r.) od samego rana bicie dzwonów stwarza na mieście poważny i uroczysty nastrój, miasto ozdobione chorągwiami o barwach narodowych i papieskich, udekorowane są okna wystaw

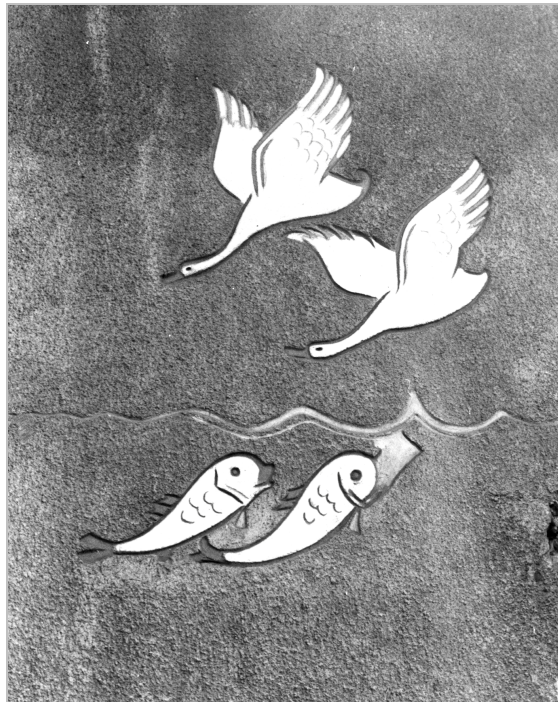
<sup>7</sup> W powojennej Polsce jeden kapłan przypadał na około 2300 mieszkańców (Kłoczowski, Müllerowa 1992: 608); zaś „na obszarze Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej obejmującej całe Pomorze Zachodnie oraz część Okręgu Dolnośląskiego mającej łącznie 44 836 km<sup>2</sup> pozostał tylko 1 ksiądz katolicki polskiego pochodzenia i kilku księży narodowości niemieckiej” (Kołodziejek 1988: 78).

<sup>8</sup> „(...) 23.XII.1945 roku wyruszyła procesja z domu Komitetu Partii do nowej kaplicy” (Dusza 1970: 26).

i sklepów. Przed kaplicą, w której odbywały się nabożeństwa, gromadzą się uczestnicy procesji. Są wśród nich młodzież i dzieci, honorowe oddziały MO, służby ochrony kolei, delegacje zakładów pracy i stronnictw politycznych, oraz całe rzesze ludzi. O godzinie 11 po krótkim nabożeństwie rusza przez ulice miasta procesja. Celebransa, księdza Wojciecha Potrygę prowadzą pod rękę (...) Starosta i Burmistrz. Za nimi delegacje urzędów, komendy MO i całe społeczeństwo. Pod zamkniętymi drzwiami kościoła Burmistrz wręczył Celebransowi klucze do świątyni i akt rewindykacyjny.

Wspomniany dekret *O majątkach opuszczonych i ponemieckich* z 8.03.1946 roku w artykule 2 pkt 1.c., pkt 4 stwierdza, iż:

Majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego przechodzi z mocy samego prawa na własność odpowiednich polskich osób prawnych.



**Ryc. 13.** Plakietka znajdująca się na budynku bóżnicy rozebranej w latach 80. XX wieku. Według zaleceń Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków plakietka ta miała być ostrożnie zdjęta na czas remontu budynku i ponownie zamontowana. Zarówno plakietka, jak i budynek bóżnicy zostały zniszczone. Fot. F.J. Lachowicz (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Majątek niemieckich organizacji religijnych został zatem wyłączony spod przejęcia na własność państwa polskiego i przechodził na odpowiednie polskie związki wyznaniowe pod warunkiem, że posiadają one osobowość prawną prawa publicznego. Kościół rzymskokatolicki w okresie międzywojennym oraz w 1945 roku osobowość taką posiadał. Przekonanie o tym, że polskie związki wyznaniowe posiadają osobowość prawną prawa publicznego w pierwszych latach powojennych było powszechnie uznawane za oczywiste i niepodważalne. Potwierdzała je literatura prawnicza oraz praktyka administracyjna. W numerach 9 i 10 miesięcznika *Gazeta Administracji* z 1947 roku ukazał się obszerny artykuł autorstwa J. Demiańczuka, ówczesnego dyrektora Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej, i T. Wolfenburga, uzasadniający publicznoprawny charakter związków wyznaniowych w Polsce. Odmienna interpretacja pojawiła się dopiero z końcem lat 40. i na początku lat 50. XX wieku w związku ze skojarzeniem innych aktów prawnych wydanych w latach 1945–1946, które pozbawiły Kościół możliwości pełnienia funkcji organów państwowych, a tym samym, z punktu widzenia prawa, pozbawiły osobowości prawnej prawa publicznego<sup>9</sup>.

Po 1948 roku stosunki Państwo – Kościół zaczęły się gwałtownie pogarszać. Powołany ustawą z dnia 19.04.1950 roku Urząd do Spraw Wyznań<sup>10</sup> w piśmie z dnia 18.07.1950 roku skierowanym do Ministerstwa Finansów jednoznacznie stwierdził, że (Kołodziejek 1988: 85):

1. Nie ma wyraźnego przepisu prawa państwowego, ani postanowień umów międzynarodowych nadających związkom religijnym w Polsce osobowość publicznoprawną,
2. żaden ze związków religijnych nie wykonuje zadań publicznoprawnych poruczonych mu przez państwo,
3. polskie związki religijne posiadają osobowość prawną prawa prywatnego i dlatego nie przeszła na nie własność majątku po kościołach niemieckich,
4. o przeznaczeniu pokościelnego majątku na Ziemiach Odzyskanych zdecydować może Rada Ministrów,

---

<sup>9</sup> Chodzi tu przede wszystkim o dekret z dnia 25.09.1945 roku *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz.U. Nr 48, poz. 272) i dekret z dnia 25.09.1945 roku *Prawo małżeńskie* (Dz.U. Nr 48, poz. 272), mocą których prowadzona dotychczas przez związki wyznaniowe rejestracja stanu cywilnego i orzecznictwo w sprawach małżeńskich przeszły do właściwości organów państwowych, ale także o Uchwałę Rady Ministrów z dnia 12.09.1945 roku stwierdzającą, że konkordat nie obowiązuje (Kołodziejek 1988: 84-91).

<sup>10</sup> Ustawa z 19.04.1950 roku *O zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej*, Dz.U. nr 57, poz. 454.

5. polskie związki wyznaniowe otrzymały majątki kościelne tylko w tymczasowy zarząd i użytkowanie i nadal na takiej zasadzie mogą je otrzymywać.

Powyższe stanowisko podtrzymywały liczne późniejsze pisma okólne oraz akty prawne<sup>11</sup>. Odmiennego zdania był Kościół rzymskokatolicki, ale także niektórzy sędziowie Sądu Najwyższego, rozstrzygający procesy wszczęte na skutek pozwów składanych przez księży proboszczów. W postanowieniu wydanym 3.12.1958 roku Sąd Najwyższy podzielił wprawdzie pogląd, że Kościół katolicki w 1946 roku nie posiadał osobowości publicznoprawnej, jednak uznał, że fakt ten nie może przesądzać o własności pokościelnych majątków.

Jeżeli bowiem wolą ustawodawcy było, aby mienie kościelne na Ziemiach Odzyskanych przeszło na własność Kościoła Katolickiego w Polsce, to wola ta nie może ulec przekreśleniu na skutek niedostatecznie precyzyjnego jej wyłożenia, a w szczególności błędnego określenia charakteru kościoła jako osoby prawa publicznego,

a skoro

zamiarem ustawodawcy było, aby mienie niemieckich i gdańskich osób prawnych przeszło na własność Kościoła Katolickiego w Polsce, to zamiar ten powinien być zrealizowany.

Inny skład orzekający tego samego sądu wyraził jednak zdecydowanie odmienne stanowisko w tzw. uchwale Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.12.1959 roku, wpisanej do księgi zasad prawnych:

Jednostki organizacyjne związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie mogą być uważane w stosunku do niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego za odpowiednie osoby prawne w rozumieniu art. 2 ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich” (Dz.U. Nr 13, poz. 87).

Ostatecznie sprawę przesądziła *Ustawa o gospodarce terenami w miastach i osiedlach* z dnia 14.07.1961 roku, która w art. 38 ust. 1 stwierdziła:

Nieruchomości, które przed 9.05.1945 r. stanowiły własność niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego, a na podstawie

---

<sup>11</sup> Pismo okólne Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 3.06.1957 roku, pkt 3; pismo okólne nr 20 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 23.04.1959 roku (Morawski 1971: 225–226, 244–246).

dotychczasowych przepisów prawnych nie przeszły na własność polskich osób prawnych, stanowią własność Państwa (Kołodziejek 1988: 87–89).

Takim to sposobem niefortunna niedoskonałość redakcyjna dekretu z 8.03.1946 roku umożliwiła władzom prowadzenie polityki, której skutkiem było m.in. zniszczenie tak wielkiej liczby zabytkowych świątyń.



**Ryc. 14.** Gotycki kościół w Łasinie, gm. Będzino (stan w 1949 roku). Fot. J. Bułhak (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

W porównaniu z pierwszymi latami powojennymi sytuacja zmieniła się więc radykalnie. Komunistyczne władze zdecydowanie wyczołgały się z posługiwania się symbolem Kościoła w celu udowodnienia polskości tych ziem czy też zachęcania do osiedlania się na nich. Żaden z istniejących w Polsce związków wyznaniowych nie mógł być właścicielem „miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego” – czyli kościołów, nad

którymi sprawowały pieczę Urzędy do Spraw Wyznań. Nieprawdą okazało się stwierdzenie zawarte w punkcie 5 cytowanego wyżej pisma z 18.07.1950 roku; „samowolne zajmowanie nieczynnych obiektów sakralnych” było bowiem traktowane jako łamanie obowiązującego prawa. W latach 1950–1973 roku na terenie województwa koszalińskiego nie stwierdzono ani jednego wypadku przekazania kościoła w użytkowanie; odnotowano natomiast wiele wypadków zamykania świątyń. Przyczyn, dla których niektóre z nich były użytkowane i istnieją do dziś, inne zaś nie, należy zatem szukać w czasie przybycia osadników oraz ich potrzebach religijnych. Większość kościołów znajdujących się w miejscowościach zasiedlonych w pierwszych latach powojennych istnieje do dziś.

Jednym z naczelných zadań politycznych władzy komunistycznej było w latach 50. udowodnienie za wszelką cenę „odwiecznej polskości” obszarów nazywanych oficjalnie „Ziemiemi Odzyskanymi”. Jego realizacja, polegająca na usuwaniu wszelkich widomych znaków „niemieckości” poprzez „degermanizację” krajobrazu kulturowego przybrała formę zorganizowanego wandalizmu zwanego „Akcją Robót Rozbiórkowych”. Jej celem było dostarczenie „odzyskanego” materiału budowlanego do odbudowy Warszawy i innych miast (Tomaszewski 1994). Przykładem ilustrującym realizację tego zadania jest historia gotyckiego kościoła w Łasinie, gm. Będzino (ryc. 14).

Sprawa zniszczenia kościoła w Łasinie została ujawniona i nabrała rozgłosu dzięki artystom – literatom spędzającym wakacje w oddalonym o kilka kilometrów Domu Pracy Twórczej w Ustroniu Morskim. W 1953 roku prof. Stanisław Niewiadomski, zwiedzający ze szkicownikiem w rękę okolicę, uwiecznił kościół w Łasinie na wykonanym przez siebie szkicu, a przy okazji stwierdził w jego wnętrzu brak brązowej płyty nagrobnej Petera von Kamecke’go (Niewiadomski 1957: 8). Na skutek jego interwencji płyta została odnaleziona w centrali złomu w Poznaniu i znajduje się dziś w wieży koszalińskiej katedry<sup>12</sup>. Redaktor Jerzy Hordyński, który zachęcony przeczytaną w przewodniku informacją udał się do Łasina cztery lata później, zastał już tylko miejsce po kościele. Swojemu oburzeniu dał wyraz w felietonie *Krzyk z Ustronia* (Hordyński 1957: 12), opublikowanym w bardzo wówczas liczącym się czasopiśmie *Życie Literackie*. Skutkiem tego „krzyku” było wszczęcie postępowania wyjaśniającego przez Prokuraturę Wojewódzką w Koszalinie. Dzięki niemu Wojewódzki Konserwator Zabytków dowiedział się o istnieniu opracowanego przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego i Wydział do Spraw Wyznań poufnego „planu rozdysponowania nie użytkowanych

<sup>12</sup> Pisma Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie z 21.10.1957 roku i 18.12.1957 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

obiektów sakralnych”. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że figurujący pod pozycją nr 12 wspomnianego planu kościoł w Łasinie przeznaczono do rozbiórki, bez wiedzy i zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków<sup>13</sup>. Realizację planu polecono Powiatowej Radzie Narodowej w Koszalinie<sup>14</sup>. Z pisemnej relacji naocznego świadka – dyrektora miejscowego PGR-u – wynika, że zniszczenia kościoła w Łasinie dokonała w 1955 roku brygada Akcji Rozbiórkowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie w sposób wyjątkowo barbarzyński: cegłę i dachówkę rozbito tak, że nie nadawała się do ponownego użytku, natomiast dębowe i modrzewiowe belki przeznaczono na opał, m.in. dla szkół<sup>15</sup>. Pomimo skierowania sprawy na drogę sądową Prokurator Powiatowy w Koszalinie odmówił ścigania<sup>16</sup>, a monitowane Ministerstwo Kultury i Sztuki poinformowało, że wszelkie postępowania zostały umorzone w związku z ogłoszoną w 1957 roku amnestią (Niewiadomski 1957). W tym samym czasie (1955 rok) w podobny sposób zniszczony został gotycki kościół w Kraśniku gm. Biesiekierz oraz szachulcowe kościoły w Wyszehorzu, gm. Manowo, Nowych Bielicach, gm. Biesiekierz oraz Wartkowie, gm. Gościno.

Niestety, dotąd nie udało się odnaleźć cytowanej tajnej listy kościołów skazanych na zagładę. Wiadomo jedynie, że podobne listy zostały opracowane i wysłane do wszystkich powiatów województwa koszalińskiego; nie wszystkie odpowiedziały jednak tak skwapliwą ich realizacją.

Wiele obiektów przestało istnieć w latach 50. na skutek tzw. „czynów społecznych” – teoretycznie dobrowolnych prac, wykonywanych nieodpłatnie z okazji jakiegoś święta lub wydarzenia. W ten sposób mieszkańcy Kołobrzegu dla uczczenia Święta 1. Maja rozebrali kościół p.w. św. Marcina, wybudowany i poświęcony przez katolików 11.11.1895 roku (Klinski 1995: 9) (ryc. 15).

Nie wszystkie miejscowości, a wraz z nimi kościoły, zostały w 1945 roku opuszczone. Niekiedy zawrócona przez wojska sowieckie ludność niemiecka czekała na możliwość wyjazdu aż do końca lat 50., w międzyczasie remontując i użytkując swoje świątynie. Po ich opuszczeniu, wobec braku możliwości czy wręcz zakazie użytkowania, szybko popadały w ruinę. Tak było m.in. z kościołami w Zegrzu Pomorskim, gm. Świeszycy-

<sup>13</sup> Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Koszalinie z 5.03.1958 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>14</sup> Pismo Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 16.03.1955 roku, nr PL-2-11/17/57, cytowane w piśmie Prokuratury Wojewódzkiej (za Hordyński 1957).

<sup>15</sup> Pismo Dyrektora PGR do redakcji tygodnika *Świat* – odpis z 13.10.1957 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>16</sup> Postanowienie z dnia 9.10.1957 roku, cytowane w piśmie Prokuratury Wojewódzkiej w Koszalinie z 5.03.1958 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.





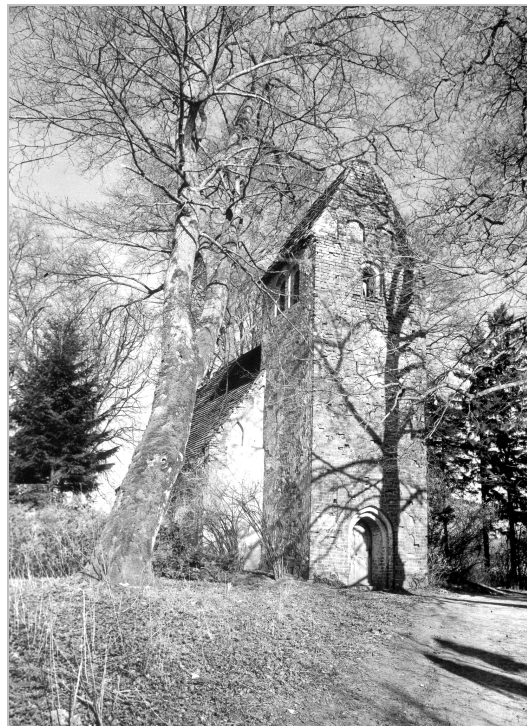
**Ryc. 15.** Kościół p.w. św. Marcina w Kołobrzegu został rozebrany podczas „czynu społecznego” dla uczczenia Święta 1. Maja (stan przed 1945 rokiem). Fot. zbiory Petera Janecke’go

no czy też w Kosierzewie, gm. Malechowo (ryc. 16–18). Z tej ostatniej miejscowości dawni mieszkańcy wyjechali dopiero w latach 1957–1958. Z relacji pana Krzysztofa Szymańskiego z Kosierzewa, spisanej w dniu 17.03.2001 roku na podstawie opowiadań naocznych świadków, wynika, że rozbiórka opuszczonej i popadającej w ruinę świątyni okazała się zadaniem trudniejszym niż można było przypuszczać:

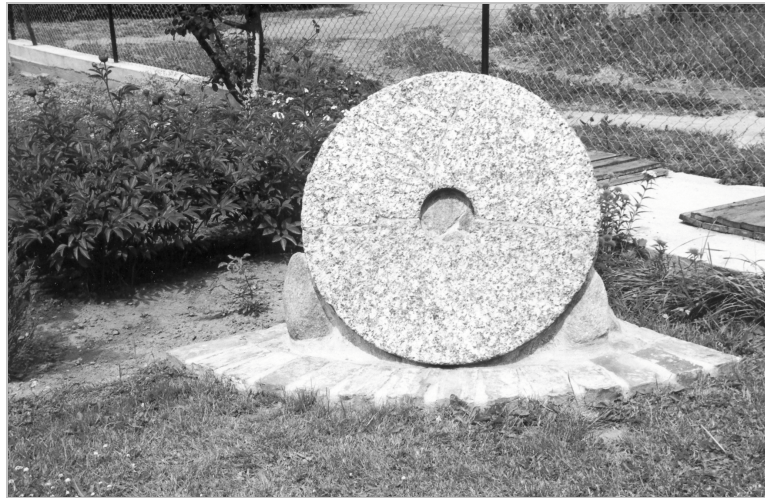
Do pierwszej próby rozbiórki kościoła przystąpiono w 1977 roku, próba jednak zakończyła się niepowodzeniem. Dwa PGR-owskie ciągniki nie były w stanie pociągnąć za sobą, a tym samym przewrócić mocno jeszcze stojącej wieży. Dlatego w maju tego samego roku grupa saperów WP podłożyła pod kościół materiały wybuchowe. Pierwsze odpalenie ładunków nie przyniosło oczekiwanych efektów. Wieża kościoła okazała się mocniejsza niż to przewidywano. Dopiero druga detonacja obróciła wszystko w kupę gruzu, który natychmiast rozwożony był na pobliskie wysypiska. Gruzem tym zasypywano później dziury w drogach prowadzących na pola miejscowego PGR-u.



**Ryc. 16.** Elewacja południowa kościoła w Kosierzewie, gm. Malechowo (stan z 1964 roku).  
Fot. J. Szandomirski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 17.** Elewacja frontowa kościoła w Kosierzewie, gm. Malechowo (stan z 1964 roku).  
Fot. J. Szandomirski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 18.** Kosierzewo, gm. Malechowo. Koło młyńskie pochodzące z rozebranego kościoła wyeksponowane przed domem PP. Szymańskich. Fot. K. Bastowska (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Ustalenie powojennych losów świątyń jest niezwykle trudne ze względu na brak zachowanych dokumentów. W przekazanych do koszalińskiego Archiwum aktach Wydziału do Spraw Wyznań nie ma korespondencji dotyczącej niszczenia kościołów, jak również licznych wystąpień parafii o udostępnienie lub przekazanie budowli sakralnych. Cała korespondencja zaginęła w niewiadomych okolicznościach i czasie. Zdarzają się jednak przypadkiem zachowane pisma z wystąpieniem parafii o przyznanie już nie kościoła, lecz placu pozostałego po jego rozbiórce. W pismach tych znajdują się odniesienia do wcześniejszych wystąpień. Na tej podstawie możemy się dowiedzieć, jak wiele czyniono starań o udostępnienie świątyń na cele sakralne. Na bardzo ciekawe informacje można natomiast natrafić w archiwach i kronikach parafialnych. W jednej z nich odnajdujemy opis zburzenia szachulcowego kościoła w Sośnicy, gm. Wierzchowo (ryc. 19), dokonanego 20.09.1965 roku przez ekipę budowlaną ze Złocieńca pod obstawą 75 „funkcjonariuszy”, przytoczony poniżej w całości ze względu na unikatowy charakter zapisu (*Kronika Parafii Rzymskokatolickiej Wierzchowo Pomorskie*):

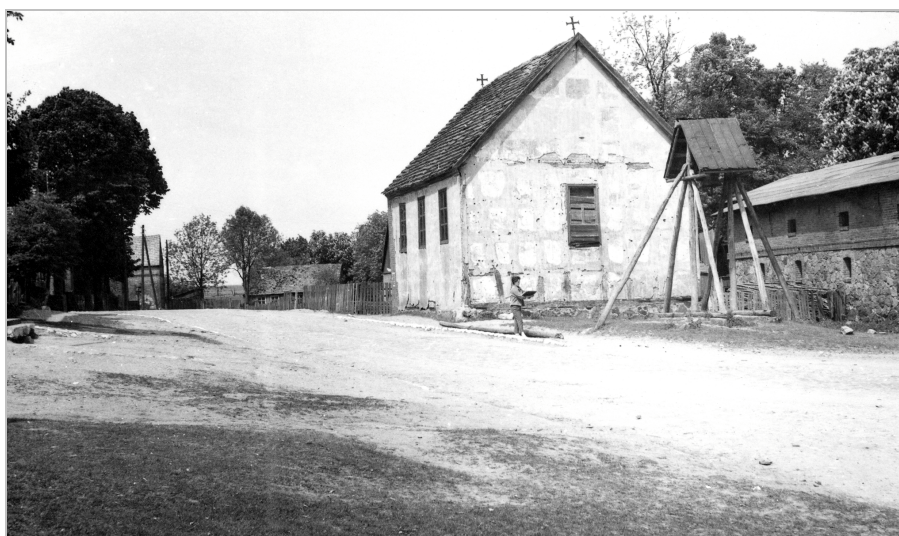
X–XII. 1964 r. Mieszkańcy przystępują do remontu poewangelickiego kościoła znajdującego się w wiosce. Kościół ten próbowano uporządkować już w 1946 r., nie doszło to jednak do skutku. Spółdzielnia Produkcyjna powstała w Sośnicy zrobiła z niego magazyn na zboże, później owczarnię. Po rozwiązaniu Spółdzielni służył jako stodoła (...).

24.XII.1964 r. Ks. Ignacy Stachura CR odprawił pierwszy raz Mszę Św. – Pasterkę w odremontowanym kościele.

21.I.1965 r. Ks. Prob. Ludwik Junak odczytał zebranych mieszkańcom decyzję władz państwowych odnośnie świątyni, zakaz gromadzenia się na nabożeństwa.

V.1965 r. Samochód wojskowy sowiecki uderza w kościół, w murze powstaje wyłom. Władze zakładają plombę i umieszczają tablicę „Wstęp wzbroniony”.

20.09.1965. Zburzono świątynię, tego dzieła dokonała ekipa budowlana ze Złocieńca pod ochroną 75 funkcjonariuszy w samej wiosce, nie licząc obstawy ze wszystkich stron.



**Ryc. 19.** Kościół w Sońnicy, gm. Wierzchowo (stan z 1964 roku) został zburzony 20.09.1965 roku przez „ekipę budowlaną ze Złocieńca pod obstawą 75 funkcjonariuszy”. Fot. I. Springer (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

### 3.2. Uwarunkowania służby konserwatorskiej

Sprawę organizacji służby konserwatorskiej władze Polski Ludowej powierzyły trzem profesorom, z których żaden nie był wyznawcą ideologii komunistycznej. Ich zasługą było wychowanie środowiska konserwatorów, które pojmowało swoją pracę nie jako wytyczone przez partię zadanie polityczne, lecz jako zadanie kulturalno-społeczne, w którym wartością nadrzędną jest dobro kultury (Tomaszewski 1994). W państwie ideologicznym, w którym sfera kultury miała służyć indoktrynacji poli-

tycznej, taka postawa była dość niebezpieczna. Aby wykonywać swoje zadania, konserwatorzy musieli przecież bronić zabytków będących wytworem „wrogich klas posiadających – krwiopijców ludu pracującego miast i wsi”, przeciwstawiać się walce „ideologicznej” z obiektami sakralnymi, a w wypadku Pomorza – także walce „politycznej” z obiektami „niemieckimi” (Tomaszewski 1994). W praktyce, umieszczeni przy Wydziałach Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków stawali przed zadaniem ryzykownym, trudnym i niewdzięcznym. Władza Ludowa widziała w nich bowiem sprzymierzeńców „kapitalistycznych wartości” i klerykalizmu, Kościół natomiast – przedstawiciele aparatu państwowego. Ci konserwatorzy, którzy w latach 50. i 60. mieli odwagę jawnie stanąć w obronie zabytku, przeciwstawiając się politycznym nakazom, byli dyscyplinarnie wyrzucani z pracy i uznawani za ideologicznych wrogów (por. Kurzątkowski 1996; Ptaszyński 1996). Podobnie traktowano konserwatorów, którzy próbowali nawiązać oficjalną współpracę z władzami kościelnymi w zakresie odbudowy kościołów – jak to miało miejsce we Wrocławiu w 1956 roku (Przyłęcki 1996: 96).

Orężem niezbędnym i pomocnym w codziennej pracy konserwatorów miała być „najlepsza w świecie” *Ustawa o ochronie dóbr kultury i muzeach* z 15.02.1962 roku. Brak stosownych aktów wykonawczych oraz osobliwe jej interpretowanie sprawiły jednak, że do końca lat 80. wszystkie podejmowane przez konserwatorów próby wytoczenia procesów o zniszczenie zabytku, kończyły się ich umorzeniem, np. ze względu na „małą szkodliwość społeczną czynu”.

W tej sytuacji konserwatorzy, zdani głównie na własną pomysłowość, wykorzystywali przeróżne możliwości i sytuacje, uciekając się do przedziwnych, czasem nawet zabawnych, forteli. Na przykład – niewiele osób wie, że odbudowa kołobrzesckiej kolegiaty – dziś Bazyliki Mniejszej p.w. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu – została rozpoczęta dzięki pomysłowi wieloletniego Konserwatora Zabytków woj. koszalińskiego, architekta Feliksa Ptaszyńskiego. W latach 60. pozyskanie państwowych funduszy na odbudowę obiektu sakralnego było zupełnie niemożliwe, zatem w planach finansowych koszalińskiego konserwatora zamiast określenia „kolegiata” lub „kościół” pojawił się zapis: „Trwała ruina”. Pod tymże hasłem udało się pozyskać fundusze na przeprowadzenie odbudowy wieży, rozpoczęcie rekonstrukcji zawalonych sklepień i wykonanie „prowizorycznego” dachu nad nawami kolegiaty. Tym sposobem najstarszy, najcenniejszy i znajdujący się w najgorszym stanie technicznym kościół Kołobrzegu nie podzielił losu pozostałych pięciu rozebranych świątyń<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> Na podstawie dokumentacji znajdującej się w Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie, oraz relacji pana mgr inż. arch. Feliksa Ptaszyńskiego. Historia odbudowy kolegiaty kołobrzesckiej jest bardzo złożona i wymaga oddzielnego opracowania.



**Ryc. 20.** Przykładowa strona materiału przygotowywanego dla specjalnej Komisji Konserwatorskiej MKiS w Warszawie będący podstawą selekcji obiektów (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Prezbiterium kolegiaty zostało formalnie przekazane parafii rzymskokatolickiej 20.08.1957 roku; wieża i nawa były natomiast własnością Państwa. W dniu 8.05.1966 roku w odbudowanej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków części wieżowej otwarta została wystawa Muzeum Oręża Polskiego. Przekazanie naw kolegiaty Kościołowi nastąpiło dopiero 24.05.1974 roku, a wieżę dwa lata później. Po przeprowadzeniu przez parafię p.w. Wniebowzięcia NMP odbudowy sklepień, rekonstrukcji dachów nad nawami i wieżą oraz szeregu innych prac remontowo-konserwatorskich, 21.10.1984 roku prymas Józef Glemp dokonał uroczystej konsekracji świątyni.

W latach 50. działalność jednoosobowego Urzędu Konserwatorskiego w Koszalinie koncentrowała się na przeprowadzeniu inwentaryzacji ruchomych i nieruchomych dóbr kultury na terenie województwa koszalińskiego. Mała mobilność, spowodowana brakiem środka lokomocji, nie pozwalała na szybkie interweniowanie w terenie. Skutkiem tego zdarzało się, że Konserwator włączał do rejestru zabytków obiekt już nie istniejący – jak to miało miejsce w wypadku pałacu w Łasinie. Wpisywanie obiektów do państwowego rejestru zabytków było zresztą jedyną formą prawnej ochrony, jaką dysponował Konserwator.

Po zinwentaryzowaniu i rozpoznaniu zasobów zabytkowej substancji opracowany materiał przedstawiano specjalnie do tego celu powołanej Komisji Konserwatorskiej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie, która dokonywała selekcji obiektów i klasyfikowała je do jednej z czterech grup (ryc. 20). Wszak odbudowa i restauracja zabytków (Tomaszewski 1994):

musiała być selektywną, opartą o klasyfikację zabytków pod kątem ich postępowych, wstecznych, patriotycznych, kosmopolitycznych lub obcych treści.

W rzeczywistości klasyfikacji dokonywano głównie według zasady „starszeństwa”. W grupach III i IV znalazły się zatem obiekty młodsze, prowincjonalne, także, uznane za mniej wartościowe, obiekty szachulcowe. Tak właśnie sklasyfikowany został maleńki, wybudowany w 1780 roku „własnymi rękami i za darmo” przez murarza Caspara Strehlowa szachulcowy kościółek w Przystawach, gm. Malechowo (ryc. 21), o który zabiegał proboszcz parafii w Jeżycach. Bezsukcesnie, gdyż władze powiatowe postanowiły „przeznaczyć obiekt na śmierć techniczną”<sup>18</sup>.

Wyjaśnić przy tym należy, że aż do połowy lat 70. do grupy obiektów zabytkowych zaliczano wyłącznie budowle powstałe przed połową XIX wieku. Tak więc wszystkie neogotyckie, neoromańskie, eklektyczne czy też secesyjne obiekty, także sakralne, nie były uznawane za zabytkowe i nie podlegały ochronie konserwatorskiej. Z tego powodu kościoły m.in. w: Rychówku, gm. Białogard z 1857 roku, Spokojnem, gm. Bobolice z lat 20. XX wieku, Pomierzynie, gm. Kalisz Pomorski z 1869 roku, Smęcinnie, gm. Tychowo z 1907 roku czy też w Zegrzu Pomorskim, gm. Świeszyno z 1878 roku (ryc. 22) aż do połowy lat 70. nie mogły być przedmiotem zainteresowania i ochrony konserwatorskiej. O niechętnym stosunku do obiektów neostylowych, zwłaszcza utożsamianych z architekturą niemiecką i pruską obiektów neogotyckich, świadczy zachowana w konser-

<sup>18</sup> Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie z 16.05.1966 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.



**Ryc. 21.** Szachulcowy kościół w Przystawach, gm. Malechowo został wybudowany „własnymi rękami i za darmo w 1780 roku przez Caspra Strehlowa (stan z 1964 roku). Fot. J. Szandomirski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

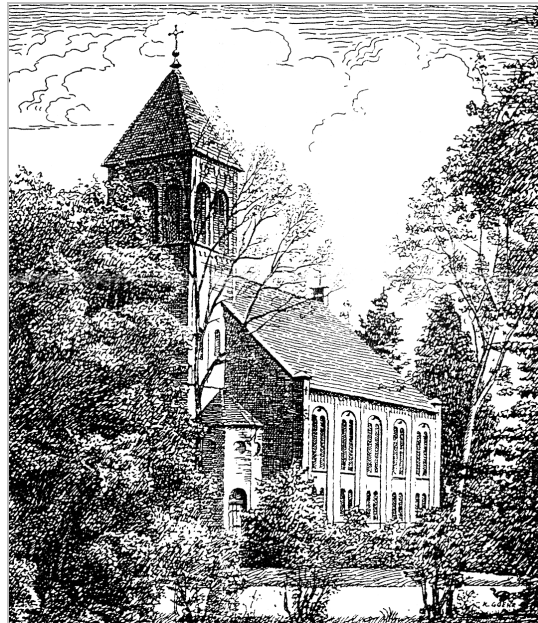
watorskim archiwum recenzja rzeczoznawcy Ministerstwa Kultury i Sztuki – Z. Rewskiego – odnosząca się do postulatów zawartych w studium urbanistycznym dla Połczyna Zdroju. Propozycja rekonstrukcji ostrosłupowego zwieńczenia neogotyckiej wieży kościoła parafialnego w Połczynie Zdroju, zniszczonego w 1945 roku, spotkała się z druzgocącą krytyką rzeczoznawcy:

Postulat autora, str. 37 studium, by hełm wieży na niezabytkowym kościele z końca XIX wieku w typie obrzydliwej architektury prusko-protestanckiej (szpikulec) ‘zrekonstruować według stanu przedwojennego’, jest mylny i nieuzasadniony. Właściwie należy go przeprojektować ze względów estetycznych oraz ogólnopaństwowych, by nie przysaczył nadal krajobrazu polskiego.

W pierwszej połowie lat 60. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków opracowano dokumentację fotograficzną i opisową dla 27 nie użytkowanych świątyń. Dokumentację tę przedłożono urzędującej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki Komisji Konserwatorskiej celem określenia „znaczenia naukowo-konserwatorskiego architektury zabytkowych nie użytkowanych kościołów w woj. koszalińskim”<sup>19</sup>. Komisja podzieliła

<sup>19</sup> Protokół nr 3578 z posiedzenia Komisji Konserwatorskiej w Ministerstwie Kultury i Sztuki z dnia 15.06.1965 roku w sprawie znaczenia naukowo-konserwatorskiego archi-





Ryc. 22. Kościół neoromański z 1878 roku w Zegrzu Pomorskim, gm. Świeszyno

obiekty na trzy grupy. Do grupy pierwszej zaliczono 17 obiektów o „szczególnej wartości zabytkowej” zalecanych do zabezpieczenia. Do dziś istnieje dziewięć, w tym jeden w stanie ruiny. W grupie drugiej wymieniono trzy murowane obiekty (w Krukowie, gm. Karlino, Żabinie, gm. Wierzchowo i Wojęcinie, gm. Bobolice) z zaleceniem wykorzystania ich na cele gospodarcze lub kulturalne. Wszystkie trzy kościółki zostały rozebrane. Z siedmiu szachulcowych świątyń zaliczonych do grupy trzeciej można by, zdaniem Komisji, „zrezygnować z konserwatorskiego punktu widzenia”. Oprócz kościołów w: Manowie (ryc. 23) i Przystawach, gm. Malechowo, Czochryniu, gm. Borne Sulinowo, Dołgiem, gm. Biały Bór, Kartlewie, gm. Świdwin (ryc. 24–25) i Starej Studnicy, gm. Kalisz Pomorski, pochodzących z XVII–XIX wieku, w grupie tej znalazł się najstarszy, zbudowany w 1588 roku, szachulcowy kościół w Kłodzinie, gm. Świdwin (ryc. 26–28). Występująca o „zdjęcie” z rejestru zabytków kościoła w Kłodzinie Powiatowa Rada Narodowa w Świdwinie podała następującą argumentację<sup>20</sup>:

tekstury zabytkowych kościołów nie użytkowanych w województwie koszalińskim, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>20</sup> Pismo z dnia 28.07.1973 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.



**Ryc. 23.** Manowo, gm. Malechowo (stan z 1964 roku). Mimo licznych starań mieszkańców o zgodę na jego użytkowanie kościół został rozebrany. Dziś na jego miejscu stoi nowa świątynia o podobnej bryle. Fot. W. Górski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Nie opłaca się przeprowadzenie remontu powyższego obiektu ze względu na duży koszt oraz małą wartość jako zabytku (!), zwłaszcza że obiekt jest usytuowany z dala od tras eksponowanych i uczęszczanych. Pozostawienie obiektu w stanie istniejącym, jak już wspomniano, stanowi zagrożenie dla ludzi, ponadto szpeci swoim wyglądem otoczenie, a w związku z tym obiekt należałoby rozebrać, a teren z przyległym nieczynnym cmentarzem – uporządkować w ramach trwającej akcji ład i porządek.

W odpowiedzi na zalecenia Komisji Konserwatorskiej Wojewódzki Konserwator Zabytków zamiast „zrezygnować”, wpisał „skazane” obiekty do rejestru zabytków i próbował znaleźć im jakąkolwiek funkcję użytkową umożliwiającą przetrwanie. Sztuka konserwatorska, której fundamentalną zasadą jest użytkowanie zabytku zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem, dopuszcza takie rozwiązania tylko w sytuacjach naprawdę wyjątkowych i krańcowych. O wyborze nowej funkcji decyduje wówczas kryterium możliwie największego jej podobieństwa do oryginalnej. W wypadku przejścia z *sacrum* do *profanum* utrzymanie analogicz-



**Ryc. 24.** Kościół szachulcowy w Kartlewie, gm. Świdwin został zakwalifikowany do ostatniej (IV) grupy jako obiekt, z którego można „zrezygnować z konserwatorskiego punktu widzenia” (stan z 1958 roku). Fot. F. Ptaszyński (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 24.** Plac po rozebraniu kościoła w Kartlewie, gm. Świdwin w roku 1970. Fot. z dokumentacji d. Wydziału ds. Wyznań

nego sposobu użytkowania było niemożliwe. Podejmowane przez Konserwatora próby adaptacji obiektów na sale wystaw artystycznych, muzea lub składnice muzealne (jak do miało miejsce np. w kołobrzeszkiej kolegiacie czy też kościele p.w. św. Jerzego w Darłowie) zbiegły się tu z polityką władz, zalecających adaptowanie kościołów na „cele kulturalne” (wiejskie świetlice, klubo-kawiarnie, kina itp.) lub gospodarcze (magazyny, stajnie, stodoły itp.). Podobny charakter działań podejmowanych przez konserwatorów i władze różniła jednak całkowicie odmienna motywacja. O ile celem władz było bowiem zniszczenie sakralnego charakteru i wartości zabytku, o tyle celem konserwatorów było ich ocalenie, nawet za cenę czasowej profanacji. Chętnych do realizacji tych zaleceń było jednak niewiele. Kontrowersyjne i zazwyczaj krótko utrzymujące się funkcje były przez większość społeczeństwa postrzegane negatywnie.



**Ryc. 26.** Kościół w Kłodzinie, gm. Rąbino – jeden z najstarszych (z 1588 roku) kościołów o drewnianej konstrukcji szkieletowej (stan przed 1945 rokiem) (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 27.** Ruiny kościoła w Kłodzinie, gm. Rąbino (stan z lat 70. XX wieku). Fot. z dokumentacji d. Wydziału ds. Wyznań



**Ryc. 28.** Kościół w Kłodzinie, gm. Rąbino został rozebrany „ze względu na małą wartość jako zabytek” (stan z 1984 roku). Fot. K. Gach (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Przyjęta przez Konserwatora taktyka „przeczekania” nie wytrzymała zbyt długo próby czasu. Po czterech latach ciszy, w 1969 roku, wszystkie Powiatowe Rady Narodowe zaczęły nagle występować do Ministerstwa Kultury i Sztuki o zgodę na skreślenie kościółków z państwowego rejestru zabytków (wyrażenie takiej zgody pozbawiało obiekt jedynej, i tak wąskiej, ochrony). Argumentacja we wszystkich wypadkach była prawie identyczna: zagrażający bezpieczeństwu ludzi stan techniczny, bliskość szkoły i bawiących się dzieci, szpecenie krajobrazu, wreszcie<sup>21</sup>:

(...) zainteresowanie turystów zagranicznych, którzy je fotografują i zapewne wykorzystują te fotografie jako materiały szkalujące nasz kraj.



**Ryc. 29.** Kościół szachulcowy w Dąbiu, gm. Borne Sulinowo został wpisany do rejestru zabytków. Chociaż Minister Kultury i Sztuki nie wyraził zgody na skreślenie kościoła z rejestru zabytków, brak możliwości jakiegokolwiek zabezpieczenia i/lub użytkowania doprowadził do jego całkowitej dewastacji. Kościół zawalił się w tym samym roku (1982), w którym Wydział ds. Wyznań zezwolił na jego użytkowanie na cele sakralne (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

<sup>21</sup> Motywacje podawane w pismach znajdujących się w Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

Ministerstwo zazwyczaj zgodę taką wydawało, jednak kilku bardzo cennym obiektom – np. kościołowi w Dąbiu, gm. Borne Sulinowo – uparcie wydania takiej zgody odmawiało (ryc. 29–31).



Ryc. 30. Wnętrze kościoła w Dąbiu, gm. Borne Sulinowo (stan przed 1945 rokiem) (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

W 1971 roku Sejm wydał ustawę o nieodpłatnym przejściu na osoby prawne Kościołów i związków wyznaniowych nieruchomości, którymi dotychczas władały lub je użytkowały, w terminie do 31.10.1973 roku<sup>22</sup>. Po 25 latach obiekty sakralne mogły być ponownie użytkowane zgodnie ze swoim przeznaczeniem z przyzwoleniem prawa. Jednocześnie w tym samym roku wystosowane zostało wyprzedzające ustawę „Pismo okólne Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z dnia 14.02.1973 r., nr Wz.II-0/3/73”, skierowane do: kierowników PWRN w Koszalinie, przewodniczących prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, a także do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie. Pismo to, opatrzone klauzulą „poufne”, zobowiązywało wszystkich wyżej wymienionych do uzgadniania każdej decyzji „mającej

<sup>22</sup> Ustawa z dnia 23.06.1971 roku *O przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (Dz.U. Nr 16, poz. 156); Uchwała Rady Ministrów z 8.10.1973 roku (Monitor Polski nr 45, poz. 262); Uchwała nr 303/73 Rady Ministrów z 31.12.1973 roku (Monitor Polski nr 57, poz. 325). W załączniku do tej uchwały wymieniono wszystkie przekazane Kościołom nieruchomości.



**Ryc. 31.** Wnętrze kościoła w Dąbiu, gm. Borne Sulinowo (stan z 1959 roku). Fot. F.J. Lachowicz (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

choćby pośredni związek z państwową polityką wyznaniową” z Wydziałem do Spraw Wyznań, do „systematycznego kontrolowania działalności wydziałów niższego stopnia i urzędów gmin w zakresie spraw wyznaniowych” oraz do „systematycznego i bieżącego informowania Wydziału do Spraw Wyznań o sytuacji na odcinku wyznaniowym w powiecie”. W punkcie 6. rozdziału I cytowanego pisma okólnego w sposób szczególnie zwrócono uwagę na „sprawowanie nadzoru budowlanego w zakresie wykrywania nielegalnego budownictwa sakralnego i kościelnego oraz samowolnego zajmowania na cele kultu religijnego budynków i lokali o innym przeznaczeniu”.

Po zawarciu i ratyfikowaniu układów pomiędzy PRL i RFN papież Paweł VI ustanowił bullą z dn. 28.06.1972 roku Diecezję Koszalińsko-Kołońską. Pomimo tak znacznej poprawy sytuacji niechętny stosunek lokalnych władz do obiektów sakralnych nie uległ zmianie. Na przykład – z 1972 roku pochodzi „poufne” pismo sporządzone przez prezydium jednej z Powiatowych Rad Narodowych zaniepokojone

(...) stwierdzonym w ostatnim okresie szczególnym zaktywizowaniem się administracji kościelnej w zakresie chęci przejęcia i zagospodarowania



wania obiektów sakralnych dla potrzeb kultu. Obok zlikwidowanych przez nas w 1970 r. dziewięciu obiektów w powiecie (...) pozostało jeszcze pięć, które są objęte rejestrem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków” [w domyśle – do likwidacji]<sup>23</sup>.

Wśród tych ostatnich znalazł się także wspomniany wyżej kościół w Dąbiu. Generalny Konserwator Zabytków nigdy nie wyraził zgody na skreślenie tego kościoła z rejestru zabytków; wręcz przeciwnie – decyzją z 1974 roku nakazał zabezpieczyć kościół przed dalszą dewastacją<sup>24</sup>. Kolejny ślad pochodzi z 1982 roku. Jest nim pismo Wydziału do Spraw Wyznań stanowiące odpowiedź na wystąpienie Kurii Biskupiej Koszalińsko – Kołobrzeskiej. Otóż w piśmie tym „nie stawia się sprzeciwu odnośnie przekazania w użytkowanie wieczyste m.in. kościoła w Dąbiu”<sup>25</sup>. Dziwnym zbiegiem okoliczności tak się jednak złożyło, że właśnie w 1982 roku kościół w Dąbiu całkowicie się zawalił.

Jak w rzeczywistości wyglądała polityka władz w latach 70., opowiada cytowana wcześniej *Kronika Parafii Rzymskokatolickiej Wierchowo Pomorskie*. Mieszkańcy Sośnicy, w której w roku 1965 tak brutalnie zniszczono kościół, nie zrezygnowali z walki o budowę kościoła lub kaplicy. W dniu 1.11.1971 roku na sońnickim cmentarzu odprawiona została Msza św. w specjalnie na ten cel przygotowanym „namiocie z kocy”, natomiast 23.12. tego roku

(...) panowie Zygmunt Okoń, Kazimierz Rubaszewski, Mikołaj Romanow, Piotr Mikulski i Mieczysław Mirek wciągają traktorem w nocy na cmentarz kapliczkę wymiarów 280 x 280 cm.

Następnego dnia ks. Proboszcz J. Jedynek odprawił przy niej pasterkę. Odtąd w każdą niedzielę i święto przed kapliczką odprawiana była Msza św. We wrześniu 1972 roku kapliczką zainteresował się Urząd Bezpieczeństwa, a kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych w Drawsku Pomorskim zażądał zaprzestania odprawiania Mszy św. Mieszkańcy Sośnicy pisali odwołania, petycje, interweniowali u biskupa, w Episkopacie Polski. Po wizycie komendanta Urzędu Bezpieczeństwa w Wierchowie w dniu 17.02.1973 roku ksiądz proboszcz odwołał odprawianie Mszy św. w Sośnicy. Mieszkańcy po raz kolejny nie zrezygnowali i postanowili gromadzić się na modlitwie sami. Ich starania zostały uwieńczone sukce-

<sup>23</sup> Pismo z 1972 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>24</sup> Decyzja Generalnego Konserwatora Zabytków z dnia 30.03.1974 roku, nr ZOZ-A-885-11/Dąbie/1, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

<sup>25</sup> Pismo Wydziału do Spraw Wyznań z 1982 roku, Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.

sem dopiero w roku 1980, kiedy została wybudowana nowa, skromna świątynia p.w. Podwyższenia Krzyża Św., poświęcona 28.11.1981 roku.

Od lat 70. rozpoczyna się jednak powolny proces przekazywania obiektów sakralnych Kościołowi. Pod koniec lat 70. przekazano np. gotycką kapliczkę w Boninie koło Koszalina, użytkowaną wcześniej jako magazyn, stajnia i klubo-kawiarnia. W 1989 roku ponownie przekazano Kościołowi odebraną w 1956 roku gotycką kaplicę p.w. św. Gertrudy w Darłowie. Około 100 zabytkowych świątyń nie doczekało jednak tak sprzyjającego czasu.

Wielokrotnie występujący o przekazanie kościoła mieszkańcy Manowa otrzymali w końcu plac pozostały po jego rozbiórce. Wkrótce na miejscu starego kościoła wyrósł nowy, o bryle i architekturze nawiązującej do zabytkowej świątyni. Nowy kościół stoi dziś także w miejscu dawnej świątyni w Dąbiu, gm. Borne Sulinowo. Tradycję miejsca podtrzymują nowo wybudowane świątynie w Klęczewie, gm. Świdwin, Broczynie, gm. Czaplonek czy też Zegrzu, gm. Świeszyno. W sumie począwszy od lat 80. na terenie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej zostało wybudowanych ponad 100 nowych kościołów, z których wiele zrealizowano na placach pozostałych po rozbiórce zabytkowych świątyń.

#### **4. Domasławice – przykład losów kościoła z Ziemi Sławińskiej**

Kościół położony był na niewielkim wzniesieniu we wschodnim skraju wsi. Teren dawnego kościoła oraz otaczającego go cmentarza łączy dziś z główną drogą alejka ze szpalerem starych lip.

Wieś Domasławice została założona przez cystersów z Bukowa Morskiego prawdopodobnie pomiędzy 1308 a 1324 rokiem (Popielas-Szultka 1980: 73) w miejscu, w którym jeszcze w 1308 roku rozciągały się obszary leśne. Ze względu na podobne brzmienie nazwy, bywa ona niekiedy mylona z nabytą przez bukowski klasztor przed 1317 roku wsią Masłowice, położoną na wschód od Darłowa i określaną w dokumentach jako „Domazłowicz circa Ruenwaldis (1315 rok), Dummaszloviz (1317 rok), Dummaszleuise (1357 rok), Domaselvitze (1393 rok)”. W odróżnieniu od XIII-wiecznych Masłowic, dzisiejsza wieś Domasławice powstała na wykarczowanym terenie jako nowa lokacja cystersów najwcześniej w drugim dziesięcioleciu XIV wieku (Rzetelska-Feleszko, Duma 1985: 159).

Początki budowy kościoła nie są znane. Wiadomo jedynie, że w 1493 roku kościelna wieś Domasławice należała do parafii w Słwinie, natomiast po 1498 roku powołano tu samodzielną parafię (Popielas-Szultka 1980: 107).

Domasławicka świątynia została wybudowana z nieociosanych kamieni polnych i cegły o wymiarach  $27 \times 9 \times 12$  cm na zaprawie wapiennej. Nawa, założona na planie prostokąta o wymiarach  $7,45 \times 16,8$  m, otrzymała od strony wschodniej półkoliste zamknięcie. Od strony zachodniej przylegała do niej 4-kondygnacyjna wieża o rzucie zbliżonym do kwadratu, nakryta namiotowym dachem przechodzącym w wysmukły ośmioboczny ostrosłup (ryc. 32). Dwuspadowy dach nad nawą pokryty był dachówką karpiówką, natomiast pokryty gontem hełm wieży wieńczyła iglica z kulą i krzyżem. Pobielone elewacje korpusu nawowego ujmowało 13 uskokowych, zwężających się ku górze szkarp, określanych przez niektórych mianem pilastrów. Wejścia do wnętrza znajdowały się w elewacji zachodniej (portal główny zamknięty spłaszczonym łukiem) oraz w elewacji północnej (zamknięty półkoliście otwór drzwiowy umieszczony w ostrołukowej blendzie). Na osi głównej elewacji wschodniej znajdowała się kolista blenda. Przy otworze wejściowym w elewacji północnej stała niegdyś szachulcowa przybudówka.



**Ryc. 32.** Domasławice, gm. Darłowo (stan w 1964 roku). Wieża kościoła o rzucie zbliżonym do kwadratu. Fot. W. Górski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)



**Ryc. 33.** Domasławice, gm. Darłowo (stan w 1964 roku). Unikatowy na Pomorzu kościół w tle „późnośredniowiecznego neoromanizmu”. Fot. W. Górski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Nawiązujące do form romańskich półkoliste zamknięcie od wschodu sprawiło, że domasławicka świątynia była uznawana za najstarszą w powiecie sławieńskim. Według L. Böttgera powstała w okresie przejściowym od romanizmu do gotyku (Böttger 1892: 25), według P. Schulza w XIII wieku (Schulz 1963: 81), zaś według D. Loose (1989: 873–874) w wieku XIV. Uściślenie datowania utrudniały liczne przebudowy, zacierające pierwotną formę. Całkowicie przebudowane zostały na przykład otwory okienne, którym nadano wykrój prostokąta. Ślady przesklepienia łukiem ostrym zachowały się jedynie nad dwoma otworami w elewacji południowej. Z najnowszych badań wynika jednak, że u schyłku okresu średniowiecza nastąpił nawrót do form romańskich, przejawiający się m.in. w zastępowaniu gotyckich ostrołuków łukami półkołowymi. W architekturze kościołów wiejskich Pomorza Środkowego ów „późnośrednio-

wieczny neoromanizm” przyczynił się do wykształcenia „zagadkowego” typu kościoła salowego o półkolistym zamknięciu wschodnim (Ober 1993: 13). Reprezentowało go zaledwie pięć świątyń o niezwykle malowniczej i urokliwej architekturze, wzniesionych w okresie od końca XV do połowy XVI wieku w miejscowościach Unieradz, Śmiechów, Nieżyn, Kłopotowo oraz Domasławice (ryc. 33).



**Ryc. 34.** Domasławice, gm. Darłowo (stan w 1964 roku). Wnętrze kościoła z widocznym drewnianym stropem z polichromią na powale. Fot. W. Górski (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

Salowe wnętrze domasławickiej świątyni zamykał drewniany belkowy strop z polichromią na powale (ryc. 34). Na jednym ze słupów empory zachodniej znajdowały się daty 1704 i 1822. Ołtarz ambonowy z około 1700 roku zdobiły rzeźbione w drewnie, polichromowane figury i ornamenty. Umieszczoną ponad murowanym stołem ołtarzowym kazalnicę na rzucie trzech boków oktagonu flankowały figury aniołów. W płycinie środkowej przedpiersia ambony znajdował się relief przedstawiający Chrystusa na krzyżu; w pozostałych płycinach przedstawienia Chrystusa na Górze Oliwnej i dźwigającego krzyż. Górną część nastawy ołtarzowej oraz baldachim nad amboną zdobiły figury „fruwających” aniołów, natomiast zaplecek ambony wypełniało przedstawienie *Złożenia do grobu* i rzeźbiony ornament. Jak opisuje L. Böttger, w tylnej części ambony

znajdował się napis: „Ten ołtarz i kazalnicę zlecił pomalować w 1779 r. na Bożą Chwałę królewski leśniczy Pan Maschke. Także ołtarz nowymi świecznikami, świecami i kapą ozdobić zlecił”. Ze sprzętów ołtarzowych najstarszy był kielich mszalny z napisem: „C.P.T.1.1796”. Na progu schodów na dzwonnicy wycięta była data 1795. Jeden z dzwonów, bez napisu, „był na pewno średniowieczny”, zaś drugi – wykonał giser Samuel Meyer z Kołobrzegu w 1803 roku. Przed kościołem, obok wejścia, stała granitowa chrzcielnica (Böttger 1892).

Akta kościelne zostały unicestwione podczas pożaru domu parafialnego w Sławnie w dniu 24.10.1808 roku. Z dawnych czasów zachowało się zatem niewiele przekazów. Przed kościołem, na terenie dawnego cmentarza, wzniesiono pomnik mieszkańców Domasławic i okolicy poległych podczas I wojny światowej. W 1941 roku kościół otrzymał w nowe organy miejsce fisharmonii.

Wojska rosyjskie zajęły Domasławice 6.03.1945 roku. Podczas działań wojennych kościół nie został uszkodzony. Większość niemieckich rodzin opuściła wieś już w 1946 roku. Z wywiadów, przeprowadzonych z mieszkańcami wsi wynika, że po 1945 roku kościół nie był użytkowany jako obiekt sakralny. Od chwili opuszczenia był natomiast systematycznie dewastowany i okradany, pomimo starań sołtysa wsi, który próbował obiekt zabezpieczyć. Bardzo szybko, bo już w 1955 roku, został wpisany do rejestru zabytków, decyzją nr 36 z dnia 25.05.1955 roku. Pierwszy powojenny zapis na temat kościoła znajduje się na konserwatorskiej karcie ewidencyjnej, założonej przez K. Mellin (1959) i brzmi następująco:

obiekt opuszczony, zniszczone są dachy zakrystii i wieży, wiązania zawilgocone, brak szyb w oknach, wystrój wnętrza zdewastowany. Ogólnie stopień zniszczeń szacuje się na 40%.

W rubryce „właściciel obiektu” wpisano najpierw „brak”, a następnie „Prezydium Gminnej Rady Narodowej Darłowo”. W 1961 roku na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie arch. Zdzisław Hejger wykonał inwentaryzację konserwatorską kościoła. Kolejną dokumentację opracował w 1964 roku arch. Feliks Dzierżanowski z PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie. Z zamieszczonego w niej opisu technicznego oraz zdjęć dowiadujemy się, że po ołtarzu pozostał już tylko ślad podmurowania, zawilgocone ściany pokryto na wysokość 1,5 m lepikiem, znacznie powiększyły się ubytki w poszyciu dachowym wieży i nawy, a szachulcowa zakrystia zawaliła się. Nadal istniał jednak, utrwalony na fotografiach, polichromowany strop. Pozbawiony użytkownika, niezabezpieczony kościół niszczał jednak coraz bardziej.

Po przeprowadzeniu wizji terenowych, Komisja Konserwatorska przy MKiS w protokóle nr 3578 z dnia 15.06.1965 roku zakwalifikowała ko-

ściół w Domasławicach do grupy obiektów o szczególnej wartości i zaleciła jego zabezpieczenie. Cztery lata później przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przystąpił do realizacji zaleceń ministerialnej komisji. W skierowanym do Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie piśmie z dnia 04.04.1969 roku<sup>26</sup> stwierdzając, że „widzimy potrzebę zachowania i zagospodarowania na współczesne cele użytkowe (np. magazyny, sale wystawowe itp.)” czterech gotyckich świątyń, w tym kościołów w Domasławicach i Kosierzewie, zalecił „ustalenie użytkowników tych obiektów dla potrzeb gospodarczych lub kulturalnych” i poinformował o możliwości uzyskania pomocy finansowej. W odpowiedzi PRN w Sławnie, która nadeszła 30.07.1969 roku (nr pisma Kl.4/12/69), sformułował następującą propozycję:

Kościół poewangelicki w Domasławicach zniszczony jest w 65%. Prezydium GRN w Darłowie nie dysponuje środkami (pieniężnymi) finansowymi na jego remont. Istnieje możliwość po dokonaniu remontu przekazania obiektu Gminnej Spółdzielni na magazyn.



**Ryc. 35.** Domasławice, gm. Darłowo (stan w 1973 roku). Mimo, że kościół został uznany za obiekt o szczególnej wartości to w 1973 roku stała już tylko wieża (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

<sup>26</sup> Nr KL.IV-1/25/69, archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie

Prowadzona korespondencja miała jednak, jak się okazuje, charakter fikcyjny, bowiem równoległe do niej prowadzono rozbiórkę kościoła (ryc. 35). Na wewnętrznych kartach ewidencyjnych Wydziału ds. Wyznań znalazł się następujący zapis:

Kościół jest rozebrany przez mieszkańców (w 1969 r.) celem uzyskania budulca na budynki gospodarcze. Pozostała jedynie wieża, którą powoli rozbierają na cegły. Grozi zawaleniem<sup>27</sup>.

Korespondencja prowadzona po 1973 roku dotyczyła już tylko wystąpienia o wydanie zezwolenia na rozbiórkę wieży i skreślenie z rejestru zabudówek. W 1982 roku po kościele pozostała tylko jedna ściana wieży (ryc. 36). Podczas jednej z narad dotyczących remontu darłowskiego zamku podjęto decyzję o wykorzystaniu pozostałej jeszcze po dawnym kościele cegły gotyckiej do renowacji murów zamku.



**Ryc. 36.** Domasławice, gm. Darłowo (stan w 1982 roku). W roku 1982 z kościoła pozostał tylko fragment jednej ściany wieży. Cegła została wykorzystana do remontu zamku w Darłowie. Fot. F.J. Lachowicz (archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie)

<sup>27</sup> Obecnie karta znajduje się w archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie.



Tak wyglądają smutne dzieje świątyni, która nie miała szczęścia być zagospodarowana na cele sakralne w latach 1945–1948. Po upływie ponad 50 lat, staraniem władz Gminy Darłowo, teren dawnego cmentarza został uporządkowany i ogrodzony. W 1998 roku w innym miejscu wsi wybudowano nową świątynię p.w. św. Józefa, a przybyszów witają gościnnie uroczyska kapliczki z figurami Matki Bożej i św. Józefa usytuowane na krańcach wsi.

## 5. Zakończenie

Dobra kultury są widzialnym obrazem świata wewnętrznych wartości. Wzajemne oddziaływanie obu światów – duchowego i materialnego – najmocniej uwidacznia się w dziełach sztuki sakralnej. Relacja pomiędzy Kościołem duchowym i stanowiącym jego odbicie kościołem materialnym jest zawsze dwustronna. Niszczenie świątyń w imię jakichkolwiek względów, jak to już niejednokrotnie pokazała historia, pociąga za sobą spustoszenia także w świecie wartości uniwersalnych, o czym należy pamiętać na progu nowych czasów i zagrożeń.

Przedstawiona powyżej próba wyjaśnienia przyczyn niszczenia zabytkowych świątyń w latach 1945–1989 nie wyczerpuje tematu. Formułowanie ogólnych wniosków pociąga za sobą ryzyko generalizacji i nadmiernych uproszczeń, podczas gdy historię każdego obiektu należałoby rozpatrywać indywidualnie. Granica pomiędzy aktem zwykłego wandalizmu a skutkiem planowej akcji politycznej bywa trudna do uchwycenia, a ustalenie obiektywnej historycznej prawdy nie zawsze jest możliwe. Tym bardziej pragnę podziękować tym wszystkim, którzy osobiście zaangażowali się i przyczynili do odkrycia i ujawnienia rąbka nieznannej historii: panu Krzysztofowi Szymańskiemu z Kosierzewa, gm. Malechowo, panu Tomaszowi Różańskiemu z miejscowości Przystawy, gm. Malechowo, oraz panu Jerzemu Lauersdorfowi z Wierzchowa. Zgromadzone przez panów K. Szymańskiego i T. Różańskiego materiały wzbogaciły indywidualne prezentacje przed- i powojennej historii kościołów w miejscowościach powiatu sławieńskiego – Domasławicach (ryc. 32–36), Kosierzewie (ryc. 16–18) i Przystawach (ryc. 21). Szczególne podziękowania za pomoc i nadesłane materiały pragnę skierować do pani Rity Scheller z Hamburga, pana Petera Jancke'go z Hamburga oraz pana Krzysztofa Kowalczyka z Instytutu Politologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Dzięki staraniom pani Rity Scheller, niniejszy materiał był prezentowany podczas Konwentu Kościoła ewangelickiego na Pomorzu i ukazał się drukiem w *Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte* (Bastowska 1999), natomiast dzięki panu Krzysztofowi Kowalczykowi był prezentowany i został opublikowa-

ny w materiałach z ogólnopolskiej konferencji naukowej *Spoleczeństwo. Państwo. Kościół 1945–2000*, która odbyła się w Szczecinie w 2000 roku (Bastowska 2000).

## Bibliografia

- BASTOWSKA K. 1999. Die verfallenen und zerstörten Kirchen der Wojewodschaft Köslin, [w:] *Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte*, Bd. 3, red. P. Maser, D. Meyer, R. Schmidt, s. 111–122. Düsseldorf: Archiv der Evangelischen Kirche im Rheinland Düsseldorf.
- BASTOWSKA K. 2000. Dzieje zabytkowych świątyń dawnego województwa koszalińskiego w latach 1945–1989, [w:] *Spoleczeństwo. Państwo. Kościół 1945–2000. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Szczecin, 15–16.VI.2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, S. 88–94. Szczecin: Wydawnictwo Zachodniopomorskie, Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Szczecińskiego.
- BIAŁECKI T. (red.) 1970. *Podziały administracyjne Pomorza Zachodniego w latach 1800–1970*, Szczecin: Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie.
- BÖTTGER L. 1892. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungs-Bezirks Köslin*, Bd. I, 3.Th., Heft III, Stettin.
- DOBOSZ P. 1996. Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989; uwarunkowania polityczne i społeczne, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 19–12.11.1994*, red. A. Tomaszewski, s. 36–42. Warszawa: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.
- DUSZA T. 1970. *Parafia Ustronie Morskie – zarys historyczny*, Ustronie Morskie (maszynopis WO SOZ w Szczecinie Delegatura w Koszalinie).
- HINZ J. 1988. *Pommern Wegweiser durch ein unvergessenes Land*, Mannheim: Kraft-Verlag.
- HORDYŃSKI J. 1957. Krzyk z Ustronia, *Życie Literackie* 17 (33–291–18.08.1957 roku), s. 12.
- KLINSKI W. 1995. *Am 11.11. wäre St. Martin 1000 Jahre alt*, Berlin–Wannsee: W. Klinski.
- KŁOCZOWSKI J. (red.) 1992. *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- KŁOCZOWSKI J., MÜLLEROWA L. 1992. Chrześcijaństwo polskie po 1945 r. [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, red. J. Kłoczowski, s. 591–658. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- KOŁODZIEJEK H. 1988. Sytuacja prawna nieruchomości kościelnych na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1971, *Przegląd Zachodnio-Pomorski* 32 (1–2), s. 71–92.
- KOWALSKI W. 1995. Międzynarodowo-prawne implikacje ochrony dziedzictwa kulturowego na zachodnich i północnych ziemiach Polski, [w:] *Ochrona dziedzictwa kulturowego Zachodnich i Północnych Ziem Polskich. Materiały konferencji naukowo-konserwatorskiej Rydzyna 26–27.11.1993*, red. J. Kowalczyk, s. 15–23. Warszawa: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.
- KOZŁOWSKI J. 1988. *Parafia p.w. Narodzenia NMP w Białogardzie w latach 1945–72*, Poznań (praca seminaryjna na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu).
- KURZAŃKOWSKI M. 1996. Konserwator wojewódzki w Polsce Ludowej. Możliwości i ograniczenia, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 19–12.11.1994*, red. A. Tomaszewski, s. 76–79. Warszawa: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.

- LOOSE D. 1989. Damshagen. [w:] *Der Kreis Schlawe, Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. II, red. M. Vollack, s. 872–875. Husum: Die Städte u. Landgemeinden von Manfred Vollack.
- MELLIN K. 1959. *Karta ewidencyjna kościoła w Domasławicach* (Archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie).
- MIELCZAREK P. 1982. *Schematyzm Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej*, Koszalin: Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska.
- MORAWSKI S. (red.) 1971. *Zbiór aktów normatywnych regulujących publiczną działalność Kościoła rzymskokatolickiego według stanu na dzień 01.01.1971 r.*, Warszawa: Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW. [Uwaga! Opatrzzone napisem: Do użytku wewnętrznego i pieczęcią POUFNE!]
- NIEWIADOMSKI S. 1957. Zniszczony zabytek, *Świat* 37 (15.09.1957 roku), s. 8–9.
- OBER M. 1993. *Architektura średniowiecznych kościołów wiejskich Pomorza na wschód od Regi*, t. I–II, Szczecin (maszynopis w archiwum WO SOZ w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie).
- PARTACZ C. 1996. Polska Ludowa 1945–1989, [w:] *Świdwin 1296–1996. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, s. 81–132. Koszalin, Świdwin: Muzeum Okręgowe w Koszalinie.
- POPIELAS-SZULTKA B. 1980. *Rozwój gospodarczy dominium bukowskiego od połowy XIII do połowy XVI wieku*, Słupsk: WSP.
- PRZYŁĘCKI M. 1996. Organizacja i uwarunkowania działalności Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na Dolnym Śląsku w latach 1945–1975, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 19–12.11.1994*, red. A. Tomaszewski, s. 89–109. Warszawa: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.
- PTASZYŃSKA D. 1966. Ochrona i konserwacja zabytków woj. koszalińskiego w XX-leciu PRL, *Materiały Zachodniopomorskie* 11, s. 45–66.
- PTASZYŃSKA D. 1976. Ochrony i konserwacja zabytków w województwie koszalińskim w 1975 r., *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* 6, s. 283–309.
- PTASZYŃSKI F. 1996. Wojewódzki Konserwator Zabytków w strukturach terenowych administracji państwowej, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 19–12.11.1994*, red. A. Tomaszewski, s. 80–83. Warszawa: Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.
- RZETELSKA-FELESZKO E., DUMA J. 1985. *Dawne słowiańskie nazwy miejscowe Pomorza Środkowego*, Wrocław: Ossolineum.
- SCHULZ H. 1963. *Pommersche Dorfkirchen östlich der Oder*, Herford-Westf.: Verlag H. F. Beck.
- TOMASZEWSKI A. 1994. *Badania i konserwacja zabytków w Polsce 1945–1989: paradoksy komunizmu* (referat wygłoszony w Warszawie 3.03.1994 roku).

## Aus der Geschichte historischer Gotteshäuser im ehemaligen Bezirk Koszalin (1945–1989)

---

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Auf dem Gebiet des früheren Bezirkes Koszalin, 1975–1989, gibt es heute noch 300 historische Gotteshäuser. Im Vergleich mit anderen architektonischen Bauten sind die sakralen Objekte sehr gut erhalten. Kurz nach dem Kriege (1946) wurden noch über

400 registriert, davon sind jedoch aus verschiedenen Gründen *ca.* 100 zerstört worden oder, da unbenutzt, verfallen. Die meisten der Bauten dienten sakralen Zwecken, ungefähr 10% waren Mausoleen oder Grabkapellen. Viele zerstörten Kirchen standen in Dörfern (90), 11 in Städten (allein in Kolberg 5), in Beigard 1 Kirche und 1 Synagoge. Unter 84 zerstörten Gotteshäusern waren 10 gotische Kirchen, 2 klassizistische, 20 neogotische und neoromanische, 15 gemischter Stil, 37 gehörten zu charakteristischen für die pommerische Landschaft hölzernen Fachwerkbauten aus dem 16.–19. Jh. Die meisten sakralen Bauten wurden in den 50-er Jahren und in den 70-er zerstört (24 und 19). Verfallsdaten anderer können nicht genau angegeben werden.